

Cieciński Stanisław (ur. 1790)

CIECISZOWSKIEGO

KSIĘSTWA STOWIECZAN

W WARSZAWIE

Wydawnictwo

Wydawnictwo

Wydawnictwo

Wydawnictwo

Wydawnictwo

G Ł O S

Jasnie Wielmożnego Imi Xiędza

CIECISZOWSKIEGO

BISKUPA KIIOWSKIEGO

NA SESSYI SEYMOWEJ

Dnia 2. Września 1790.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE. MOY MIŁOSCIWY!
PRZESWIETNE. SKONFEDEROWANE RZPLTEY STANY!

W pierwszych Chrześcijaństwa wiekach, kiedy Wiara S. krzewić się dopiero zaczęła, dzieie Kościoła Chrystusowego, oddzielne były od dzieiow Narodu, y nie inne w nich znajdujemy ślady, tylko zelżywości, y wzgardy nauki, na którey się nieznano, a potwarzy y prześladowania tych, co ją opowiadali, albo wyznawali.

Lecz kiedy Swiat znaiomy, zamienił się właśnie w Swiat prawowierny, a znaku Krzyża użyto na ozdobę Tronu, interes Wiary, wzięto za interes Narodu, a szczęśliwe Jey powodzenia, stanowiły w Historji naysympomnieyszją Kraiu Epokę.

Z czasem to światło, które się niegdyś pokazało na Wschodzie, rozpędziło y u Nas grube bałwochwalstwa, y nie wiadomości ciemnoty, a wieki Mieczysława dla Polki, a Władysława Jagiełły dla Litwy, tym będą chwalebniey.



XVIII. 2. 681.

<http://rcin.org.pl>

lebnieysze, y wiekopomney godne pamięci, że zabezpieczając prawdziwe uszczęśliwienie ludu przez rozszerzenie Wiary, ugruntowały iey powagę y zabezpieczyły iey trwałość.

Prawda, że począwszy od Panowania Zygmunta I. wciśnięty się do Nas obce wyznania, a z różnicą Wiary wprowadziły niespokojność. Wszakże prawowierne ferca Polakow nieprzełamaną statecznością obftawwały zawzse przy prawdziwey nauce Jezusa Chrystusa, y prawach Kościoła, a ci co się dali uwieść, zwolna powrócili na łono Jego; mało mamy dawnych Obywatelow Braci Naszych różniących się od Nas w Religii, y zapewne z czalem ziednoczyliby się z Nami, nieuszczęśliwie pomnożyliśmy ich liczbę nadawanemi bez braku Nobilicytacyami y Indygenatami na Seymach 1768. y 1775.

N K. P. R. S. skutkiem to iest żywey w Was Wiary, że wstępuiąc w ślady Przodkow Waszych na czele Prawodawstwa, ktore ma być źródłem szczęśliwości Kraiowey, a uwieńczeniem trudow y staranności Waszych, Wiarę S. Katolicką Rzymską kładziecie, y Kardynałną chcecie mieć ustawą, aby nazywała się Panuiącą, y we wszystkich Aktach publicznych tak wzmiankowaną była, pochodzi to niewątpliwie z przekonania Waszego, że bez Wiary, a tey prawdziwey nie można podobać się Bogu, że ta sama stanowi o czci, która Mu się od stworzenia należy, o wieczney szczęśliwości, którey osiągnięcie naywięcey obchodzić powinno, o dobrych y cnotliwych obyczaiach, bez których przy naylepszym Prawodawstwie, pomyślności ani trwałości Narodu obiecywać sobie niemożna. Atoli, żeby naychwalebnieysze zamiary Wasze požądany odebrały skutek, dopraszam się równie z
JWW.

J.WW. Pośłami przedemną mówiacemi, ażeby iaśniej ten pierwszy punkt napisać, to jest: ze wszelkimi Prawami y Prerogatywami Kościołowi Katolickiemu przynależnemi.

Wiara bez Kościoła bydź nie może, Kościołowi dozór iey jest powierzony, Nas Biskupow obowiązkiem jest dochowywać Wam tego naydroższego depozytu Wiary, y łączyć Was nieodmiennym wyznaniem z pierwiastkowym Kościołem, iak My się z nim łączemy poselstwem y święceniem. Nabywamy wszyscy Wiary z słuchania, słuchanie bierze się z słowa Bożego, niemożna zaś Jey słuchać bez Opowiadaczow, zbrodnią jest opowiadać posłanemi nie będąc, mówi Doktòr Narodow, dla czego na innym mieyscu przydaie, iednych Jezus Chrystus postanowił Apostołami, innych Pasterzami y Nauczycielami.

Nie idzie o rzecz nową, lecz zapewnioną dawnemi ustawami Rzeczypospolitey, z których teraz mają być zebrane Prawa Kardynalne niewzruszone, zabezpieczoną Paktami Konwentami Krolow, począwszy od Kazimierza Wielkiego, aż do łaskawie Nam Panuiacego STANISŁAWA AUGUSTA, też same zaręczenie jest y dla Was mówię, dla Was chlubnym imieniem Szlachta przy wszystkich aktach publicznych y związkach Kraiowych, podpisujący ie Starzy Nasi Polacy mieli na baczności dokładać *Salvis iuribus Sanctæ Romanæ Ecclesiæ Catholicæ*, nie idzie powtarzam o rzecz nową, ale umocowaną nieprzerwanym używaniem ośmią z górami wiekow.

Ci,

Ci, co zamyślali zadać cios Wierze, lub upodlić ją, uśłowali osłabić, y upodlić Duchowieństwo w oczach baczney niby polityki. Wy Polacy Wiarę Panującą mieć chcecie, zabezpieczcież dla Jey Ministrów te prawa, które nie pomalą wpływać w przyzwoite y użyteczniejsze dopełnienie obowiązkow na nich włożonych. Nie można się tego domagać w Narodach prawdziwego wyznających BOGA, można się o nie dopraszać, y spodziewać w Krolestwie Katolickim.



XVIII. 2. 681.

